Bedzi

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII PIĄTEK, DNIA 29 LIPCA 1927 ROKU. Nr. 206

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Przywódca komunistów podrabiaczem papierosów.

Sensacyjne wyniki rewizji u działaczy komunistycznych w Krakowie.

Kraków, 28-7. (PAT.) Organa policji politycznej przeprowadziły w dniu dzisiejszym w Krakowie szereg rewizyj w mieszkaniach miejscowych działaczy komunistycznych, a mianowicie u Józefa Majly, Leona Wekslera i Józefa Cieślika oraz u jednego z najwybitniejszych i najbardziej znanych komunistów w Krakowie **Wojciechowskiego.**

Oprócz literatury komunistycznej wykryto w mieszkaniu Wojciechowskiego **składnicę podrabianych papierosów monopolowych, t. zw. „płaskich“.**

Wojciechowski, który jest właścicielem kiosku z wyrobami monopolowemi w Krakowie, **uprawia agitację komunistyczną.** Pozatem należy do szeregu **podrabiaczy monopolowych wyrobów tytoniowych.**

W aferę fałszowania papierosów wmieszany jest również głośny w Krakowie komunista Feluś. Zdołał on zbiec przed aresztowaniem

Cały kontyngent fałszowanych papierosów skonfiskowano, a sprawę przekazano prokuratorji.

Uratowane miljony.

PODKOP 36-METROWY POD PAŃSTWOWEMI ZAKŁADAMI GRAFICZNEMI.

Warszawa, 28.7 (Tel. wł.) O godzinie 9-ej wieczorem policja otrzymała zawiadomienie o podkopie pod państwowemi zakładami graficznemi.

Na miejsce udał się niezwłocznie komisarz policji Siedleckiej i komisarz policji politycznej kpt. Suchenek w asyście policji.

W posesji przy ulicy Alei Jerozolimskiej 85 i 87 znaleziono podkop sięgający 36 metrów w głąb. Brakowało jeszcze 3 metry, aby włamywacze dostali się do skarbca, gdzie właśnie złożono banknoty nowej emisji 5, 10 i 20 złotowe, które stałyby się ich łupem.

W podkopie przychwycono 5 bandytów. W ten sposób zapobiegnięto wielkim stratom, na które narażony byłby skarb państwa.

Dookoła podkopu gromadzą się tłumy publiczności i gawiedzi żądnych sensacji. Policja jednak zamknęła dostęp. Śledztwo w toku.

Francja ostrzega Rosję

PRZED KONSEKWENCJAMI W RAZIE NIEZAPRZESTANIA AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ.

Paryż, 28-7. — W wyniku odbytej tu rozprawy przeciwko szpiegom bolszewickim, którzy **dostarczali poselstwu sowieckiemu w Paryżu dokumenty, dotyczące obrony wojskowej Francji,** sześciu oskarżonych skazano na ciężkie więzienie **od 16 miesięcy do 5 lat** i na grzywny pieniężne od 1000 do 5000 franków. Ławnik mgaistratu Cremeux i jego sekretarz skazani zostali zaocznie na 5 lat więzienia i karę pieniężną 100.000 franków każdy.

Paryż, 28-7. (Tel. wł.) Ostry wyrok sądu, skazujący szpiegów bolszewickich, przyjęty został **przez opinję z uznaniem.** Prasa zwraca uwagę na przeniknięcie działalności komunistów francuskich do armji i stały ich kontakt z oficjalnemi placówkami sowieckiemi. Ambasador francuski w Moskwie Herbert otrzymał instrukcję **przedstawienia rządowi sowieckiemu całej odpowiedzialności, na którą się naraża w związku z występną działalnością komunistów.**

„Journal des Debats“ pisze, że w kominternie i sownarkomie zasiadają **jedni i ci sami ludzie.** We wszystkich instytucjach sowieckich spotyka się te same osoby, **rząd sowiecki zatem odpowiedzialny jest za zbrodnicza akcję swych emisarjuszy poza granicami Rosji.**

Jak długo — pisze dziennik — **Francja utrzymywać będzie stosunki z Sowietami, tak długo narażoną będzie na rewolucję, sabotaż, anarchję w kraju.**

Królowa Marja w obronie syna.

KONFLIKT MIĘDZY KRÓLOWĄ I PREMJEREM BRATIANU.

Paryż, 28.7 (Tel. wł.) Pisma francuskie donoszą o niezmiernie ostrym konflikcie, który powstał pomiędzy królową Marją i premjerem Bratianu.

Królowa Marja podobno oświadczyła, że opuści Bukareszt, aby dzielić los syna swego, ks. Karola, którego rząd rumuński traktuje jak wygnańca. Królowa usuwa się od wszelkich uroczystości, a brała udział tylko w najważniejszych i oficjalnych.

Konflikt wybuchł na tle dopuszczenia królowej do udziału w rządach Rady regencyjnej.

Przewrót w przemyśle lotniczym

WYWOŁAĆ MOŻE SENSACYJNY WYNALAZEK POLSKIEGO INŻYNIERA.

Warszawa, 28.7 (AW) Sensację wywołał wynalazek polskiego inż. - pilota Kostrzewskiego, polegający na dostosowaniu do samolotu turbiny.

Prasa zagraniczna zwłaszcza francuska i angielska podaje o wynalazku tym obszerną wiadomość, twierdząc że może on wywołać przełom w przemyśle lotniczym i samochodowym.

Jak się dowiadujemy, ma być wszczęta akcja na zebranie odpowiedniej sumy na budowę samolotu ze zastosowaniem turbiny.

P. Kostrzewski zamierza na takim samolocie lecieć z Warszawy do Nowego Jorku.

Niesamowite samobójstwo.

DENAT UMÓWIŁ SIĘ UPRZEDNIO O CENĘ SWEGO POGRZEBU.

Warszawa, 28-7. (Tel. wł.) We Frascatti **zastrzelił się** w dniu dzisiejszym b. obywatel ziemski, lat 74, Tomasz Pepłowski, **wśród niesamowitych okoliczności.**

Samobójca rano napisał list **do właściciela Frascatti ks. Zdzisława Lubomirskiego,** prosząc, aby uregulował koszta pogrzebu, które wynosić będą 380 zł. O kwotę tę **umówił się z zakładem pogrzebowym Pełczyńskiego.**

Powodem samobójstwa — stosunki materjalne.

Czechosłowacja ratuje Austrję

PROPONUJĄC ZAWARCIE UNJI CELNEJ.

Berlin, 28-7. (PAT.) „Vorwaerts“ twierdzi, powołując się na otrzymane ze źródeł wiarygodnych informacje, że rząd czechosłowacki za zgodą Francji **zwrócić się ma na jesieni do rządu austrjackiego z propozycją zawarcia unji celnej między Austrją a Czechosłowacją.** W ten sposób przemysł austrjacki otrzymałby **rynek zbytu dla swych produktów,** równocześnie zaś Austrja mogłaby zaopatrywać się **tanio w artykuły żywnościowe,** co musiałoby spowodować osłabienie dążeń w kierunku „Anschlussu“.

Według doniesień „Vorwaertsu“, oczekują powszechnie, że Austrja zgodzi się na tę propozycję. Dziennik wskazuje, że projekt ten napotka na jedną przeszkodę, która mogłaby utrudnić jego zrealizowanie. Przeszkodą tą są przyznane zarówno przez Austrję, jak i Czechosłowację państwom europejskim klauzule największego uprzywilejowania. Państwa te, na wypadek powstania unji celnej między Austrją i Czechosłowacją, mogłyby więc również wystąpić z żądaniem zawarcia unji celnej.

Jak będzie wyglądać wojna polsko-rosyjska.

Paryż, 28.7 (Tel. wł.) Na łamach „Journale de Debets“ pułkownik Szumski zamieścił ciekawy artykuł o armji sowieckiej, malując w słowach żywych i barwnych ewentualną przyszłą wojnę polsko-rosyjską.

Wojna toczyłaby się na terytorjum Rosji. Armja polska rozwinęłaby swą akcję w 3 kierunkach: na Petersburg, Moskwę i Kijów, t. j. na miasta, gdzie znajduje się cały przemysł wojenny sowiecki. Z chwilą wybuchu wojny na terytorjum sowieckiem wybuchłoby natych miast powstanie, a przedewszystkiem na Ukrainie.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY

Warszawa, 28-7. (AW.) Komisja opinjodawcza pracy, działająca przy prezydjum Komitetu ekonomicznego ministrów, zajmująca się opracowaniem projektu ustawy o naczelnej Izbie gospodarczej, wyłoniła podkomisję, złożoną z prezesa komisji Gustawa Simona, prof. Koszenbar-Łyskowskiego i prof. Henryka Rygiera.

ZDERZENIE PAROWOZÓW.

Lublin, 28-7. (AW.) Wczoraj wieczorem na stacji nastąpiło zderzenie dwuch manewrujących parowozów. Zderzenie było tak silne, że oba parowozy wyskoczyły z szyn i zostały poważnie uszkodzone.

RAJ KOMUNISTYCZNY

Moskwa, 28.7 (AW) Donoszą tu z Mińska, iż nieurodzaj na terenie białoruskiej S. S. R. spowodował coraz to rosnący brak zboża. Szczególniej w miasteczkach mimo świeżo dokonanych zbiorów daje się zauważyć brak chleba.

Położenie pogarsza się jeszcze na skutek braku innych artykułów spożywczych, przedewszystkiem mięsa.

Najgorszym jest stan w Słucku i Borysławiu, gdzie na tle braku aprowizacji wybuchły rozruchy, w czasie których rozbito kilka sklepów.

Prasa przyznaje, że władze sowieckie nie zdołały zapobiec spekulacji, która doprowadziła do formalnego głodu w szeregu miasteczkach białoruskich

KRYZYS WĘGLOWY W CZECHOSŁOWACJI.

Wiedeń, 28-7. (AW.) „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Pragi: W ostatnich czasach zapanował zastój w czeskim przemyśle węglowym, co stoi także w związku ze zmniejszeniem się eksportu zagranicę. „Prager Tageblatt“ donosi, że w ostrawskiem zagłębiu węglowem ma niebawem nastąpić znaczna redukcja. Stan pracowników jest obecnie taki, jak w czasach najlepszej konjunktury, to też odprawionych ma być 4—5 tysięcy robotników.

PESYMIZM ROZBROJENIOWY.

Wiedeń, 28-7. (AW.) Pisma wieczorne donoszą: Dyplomatyczny sprawozdawca „Manchester Guardian“ stwierdza, że londyńskie koła oficjalne znów oceniają pesymistycznie wyniki konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu, gdyż Ameryka mało okazuje zrozumienia dla stanowiska zajętego przez Anglję. Oświadczenie Chamberlaina wskazuje na to, że konferencja utknęła na martwym punkcie

Echa Śląskie.

SZKOŁY DLA KUPCÓW.

Z początkiem nowego roku szkolnego ma powstać w województwie Śląskiem 5 szkół handlowych. Inicjator inż. dr. Porzecki, dyrektor Izby handlowej udzielił w tej sprawie następujących informacyj: Szkoła handlowa będzie miała na celu przygotowanie uczniów, w wieku do lat 16 z ukończoną szkołą powszechną na pomocników handlowych głównie dla detalistów. W r. b. szkoły takie powstaną w Katowicach, Królewskiej Hucie, Wodzisławiu, Bielsku i Cieszynie. Nauka odbywać się będzie bezpłatnie i potrwa jeden rok, przyczem ilość godzin nauki tygodniowo wynosić będzie 46. Koszta utrzymania tych szkół ponosi Izba handlowa przy poparciu M. W. R. i O. P., które ma zatwierdzić budżet tychże szkół w najbliższym czasie. Nowym typem szkoły zainteresowały się sfery miarodajne w całej Polsc

Gen. Żymierski przed sądem.

PRZEMÓWIENIE MEC. SZURLEJA W 18-ym DNIU ROZPRAW SĄDOWYCH.

18-y dzień rozpraw prawie całkowicie wypełniony został przemówieniem mecenasa Szurleja, który replikował na wnioski prokuratora co do powołania około 15 nowych świadków.

Przemówienie mec. Szurleja, wypowiedziane ze swadą, wywołało na sali duże wrażenie.

PRZEMÓWIENIE MECENASA SZURLEJA.

Co do wniosku powołania gen. Malczewskiego słyszałem, że jest chory.

A gdyby nawet prawda była, co mówią o nim, że jest „chory z urojenia“, to napewno nie z własnego.

Jednak dziwnem mi się wydaje, że prokurator powołuje na świadka tego, przeciw któremu prokuratura umorzyła postępowanie karne właśnie z powodu choroby. Jednak pozostawiam Sądowi ocenę wezwania go.

NOWA TEORJA KREDYTU.

Co do świadka Dybczyńskiego, zgadzam się co do zażądania aktów z Banku Rolnego, Ministerstwa Skarbu, które mają stwierdzić, że Dybczyński otrzymał pożyczkę 3000 złotych, a spłacił tylko 750 zł. Zgadzam się zaś na ten dowód ze względu na nową i nieznaną teorję p. prokuratora o kredycie. Według bowiem p. prokuratora ten, kto oddał pieniądze pożyczone nic z tego mieć nie może, a ten kto nie oddał — skorzystał. W tym więc wypadku Dybczyński zyskał 2250 zł. A jeśli dodam do tego zapatrywania ekonomistów na znaczenie kredytu, jako tworzącego nowe wartości, okaże się, że Dybczyński mógł temi 2250 zł. wytworzyć więcej i to uprawdopodobni jego twierdzenie o posiadaniu z tego tytułu prawie jednej trzeciej części sumy, którą Dybczyński pożyczył gen. Żymierskiemu.

O ŻYDZIE Z GRODNA.

Na koniec zostawiłem sobie żyda z Grodna, którego incognito zostało odkryte przez p. prokuratora. **Lecz nie żyd jest powołany na świadka, ale 4-ch oficerów, którzy wraz z Eugenją Oleksiuk mają stwierdzić, że Elpern i ów żyd byli dostawcami, popieranymi przez gen. Żymierskiego,** choć co do ich solidności były zastrzeżenia. Przedewszystkiem muszę wiedzieć jedno, czy ten wniosek ma być oskarżeniem o nowy czyn przestępcy. Jeśli tak, to żądam od prokuratora wniosku o rozszerzenie rozprawy wyroku na ten czyn, wtedy przeprowadzać będziemy dowód na to, o jakie to dostawy chodzi, jak wygląda solidność tych dostawców i t. d. Ale nie godzę się na to, aby przyszło kilku świadków, którzy, albo sami się zgłaszają w ciągu procesu a z niewiadomych powodów dotąd milczeli, albo których skrzętne poszukiwania żandarmerji lub II-go oddziału zdołały teraz dopiero odszukać i, że ci świadkowie powiedzą: „generał Żymierski popierał tych żydów“. **Czy to zamiast dowodów mają wystarczyć podejrzenia i czy podejrzenia w jednej sprawie mają zastąpić dowody w drugiej?**

Ani podejrzenia, ani sensacje nie są dla Sądu.

DOKĄD MY IDZIEMY?

Czy tu przeprowadzamy śledztwo, czy rozprawę? Czy po 14-tu miesiącach śledztwa, prowadzonego przez najzdolniejszego i najuczciwszego sędziego śledczego i po akcie oskarżenia, ułożonym przez, nie powiem, najzdolniejszego i najuczciwszego prokuratora, aby nie obrazić innych prokuratorów, ale przez jednego z najuczciwszych i najzdolniejszych prokuratorów, **czy tak słabo stoi oskarżenie, że musi jakichś nowych faktów szukać? Czy więc wali się cały gmach, że go trzeba podejrzeniami podtrzymywać?** Czy winę gen. Żymierskiego mają podtrzymywać „Owieczki“ i „Żydzi z Grodna“?

Jeśli tak, to proszę o oskarżenie jasne i stanowcze, a będziemy się bronić. A jeśli nie, to proszę Wysoki Sąd o odrzucenie tych wniosków, bo one winy gen. Żymierskiego tak, jak ona się przedstawia w akcie oskarżenia, niczem nie stwierdzają. A przytem proszę panów sędziów pamiętać o tem, że gdy będą dopuszczone te dowody to sprawiedliwość i ustawa każe dopuścić i naszych świadków odwodowych, a w takim razie zróbmy tu nie proces a śledztwo, zwłaszcza, że p. prokurator obiecuje dalsze w tym względzie wnioski. Tym więc wnioskom najkategoryczniej się sprzeciwiam.

ODPOWIEDŹ PROKURATORA.

P. prokurator w swej replice zaznacza, że nie chce się rozprawiać ze „złośliwością“ obrony, ale wnioski wszystkie podtrzymuje i prosi o wezwanie Kazimierza Janikowskiego, który wykaże, że p. redaktor „Głosu Codziennego“ Kwieciński kłamie, a motywem jego działania jest chęć ukrycia prawdy i ocalenie prestige'u N. P. R.

DALSZE OBRADY.

Po 2 i pół godzinnej naradzie Sąd postanowił wszystkie wnioski prokuratora i obrony uwzględnić i wszystkich świadków, podanych w tych wnioskach zawezwać.

Po przerwie zeznawali opozycjoniści z N. P. R. p. Hieronim Kuhn i Kazimierz Dagnan, których zeznania nic istotnego do sprawy nie wniosły, gdyż opierały się li tylko na plotkach i opowiadaniach osób trzecich.

W dniu 19-ym rozpraw nastąpi najsensacyjniejsza część rozpraw sądowych, gdyż zeznawać będą świadkowie Popiel, Sakson i Bardeki.

Wiadomości ze stolicy.

KOLEJ PODZIEMNA W WARSZAWIE. Poprzednia rada miejska zatwierdziła projekt kolei podziemnej.

Pierwsza linja rozpoczynałaby się od Młocin i szła pod ulicami: Pokorną, pl. Muranowskim, Bielańską, Wierzbową, pl. Saskim, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi, pod przyszłą aleją Sejmową (między ul. Nowowiejską i al. Szucha), pod polem wyścigowem w stronę Ochoty do linji kolei elektrycznej Warszawa —Grodzisk.

Druga linja brałaby swój początek na pl. Saskim, biegłaby pod rozszerzoną ulicą Karową, przez dolną kondygnację przyszłego mostu u wylotu tej ulicy, na Pragę do Dworca Wschodniego kolei państwowych. Z drugiej strony, linja ta, zaczynając się na pl. Saskim i biegnąc pod ogrodem Saskim, ulicami Marszałkowską, Puławską — docierałaby w południowe okolice miasta.

Trzecia linja również brałaby początek z pl. Saskiego, a potem biegła pod ogrodem Saskim, pl. Żelaznej Bramy, Graniczną, pl. Grzybowskim, Twardą, Żelazną, Dworcem Centralnym, pod polem Mokotowskiem, okalała Mokotów, zwracała się za Królikarnią i Wierzbnem ku Czerniakowskiej, Powiślu (ul. Dolną i Karową), wracając drogą okólną na pl. Saski.

Przeprawa na Pragę projektowana jest przez nowy most od ul. Karowej o dwuch poziomach, górnym dla ruchu konnego i pieszego, dolnym — dla pociągów kolei podziemnej. Ulica Karowa byłaby rozszerzona, o istniejący ślimak zrównany byłby z Krakowskiem Przedmieściem.

Twórcza praca.

Na związki zawodowe przyzwyczailiśmy się patrzeć jako na instytucje, które poza pretensjami w kwestji poprawy bytu materjalnego swych członków niewiele więcej mają do powiedzenia. Pogląd taki mógł się wyłonić pod wpływem piętna klasowego, jakie wycisnęli na tych związkach socjaliści.

Socjaliści zorjentowali się w ogromnem znaczeniu mocno zorganizowanych związków zawodowych w wewnętrznem życiu państwowem, a zastosowawszy zwykłą metodę demagogji uczynili większość związków powolnem narzędziem swej polityki partyjnej, która skutecznie ma dopomóc w ich karjerze politycznej. Podtrzymując nastrój wiecznej walki, ograniczając związki w ciasnym kręgu interesów klasowych, wyrzucili je poza nawias państwowo twórczego życia narodowego.

Namnożyli zaś tych instytucyj ilość niepomierną, we wszystkich niemal warstwach społecznych, bynajmniej nie przyczyniając się do unormowania stosunków społecznych.

Związki zawodowe w naszej epoce, gdy życie społeczne oparte jest na dobrowolnych umowach, a państwo wciąga w orbitę swych interesów cały naród, są konieczne. Jednak nie mogą ograniczać się na interesach egoistycznych jednostek lub partyj, a muszą brać żywy udział w twórczej pracy całego Państwa, powinny nie tylko żądać od tego Państwa, ale muszą mu coś dawać. To też w opinji publicznej poczyna coraz silniej rozszerzać się świadomość o pasorzytniczym charakterze tych związków, które wiecznie żądają, wiecznie prowadzą walkę, a nic z siebie nie dają, natomiast zyskują sobie uznanie te związki, które owocnie przyczyniają się do rozbudowy Rzplitej.

Świeżo ukazała się nader interesująca książka, zawierająca sprawozdanie zarządu głównego Stowarzyszenia chrześcjańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Z kart tej książki przebija świadomość doniosłej roli Stowarzyszenia nie tylko jako instytucji mającej za zadanie obronę interesów nauczycielstwa szkół powszechnych (zrzeszonych w tem stowarzyszeniu w ilości 12.000), ale jako instytucji powołanej do spełnienia doniosłej roli w życiu państwowem, w zakresie wychowania obywateli. Uwidocznia się to tem jaskrawiej, że w okresie omawianym przez sprawozdanie (r. 1925—26), nauczycielstwo dotknął poważny cios w formie ustawy sanacyjnej, oszczędnościowej, opracowanej przez ówczesnego ministra Stanisława Grabskiego. Ustawa ta redukowała uposażenia, przedłużała czas pracy potrzebny na przejście na emeryturę itd.

Na nadzwyczajnym walnym zjeździe nauczyciele zorganizowani w tym związku nie pomstowali, nie pozwolili się opanować demagogji a zająwszy stanowisko rzeczowe szukali dróg wyjścia, które pogodziłyby dobro państwa, konieczność skrajnej oszczędności i krzywdę szkolnictwa. Dla charakterystyki prawdziwie państwowo-twórczej roli Stowarzyszenia przytaczamy ustęp sprawozdania ze Zjazdu walnego zamieszczonego w tej ciekawej książce, w którym zacytowane jest przemówienie ówczesnego ministra Stanisława Grabskiego:

— To jest stanowisko, —mówił minister— które musi znaleść uznanie całej poważnej opinji naszego społeczeństwa i znajdzie także uznanie u rządu.

„Nie bierzemy tego—czytamy w sprawozdaniu — za komplement pusty, Nie są to demagogiczne obietnice rządowych łask. Jest to świadectwo wysokiej świadomości obywatelskiej Stowarzyszenia, które nie buntuje się jak bezradna tłuszcza niewolników, lecz po obywatelsku z troską w sercu radzi nad dobrem całego kraju, aby pod tym kątem widzenia znaleźć najlepsze rozwiązanie położenia szkolnictwa i nauczycielstwa“.

To się nazywa twórcza praca. Stowarzyszenie jednak nie ogranicza się tylko do tych kwestyj materjalnych dla świadomości dążących obowiązków na niem za wychowanie dalszych obywateli. I czytamy w innem miejscu:

„Niejednemu się wydaje, że całe pokolenie, które przeszło z niewoli zaborów przez piekło wojny światowej do bram wolności własnej ojczyzny, nie jest godne tej wolności, bo korzystać z niej nie umie. Wydaje się, że ono beznadziejnie zniknie bez żadnego dorobku dla lepszej przyszłości narodu, a dopiero nowe pokolenia dadzą idealne wartości państwowego życia publicznego. Lecz nowe pokolenia przechodzą przez szkołę publiczną teraźniejszą i w dużej mierze przysparza Polsce takich obywateli, jakich ta szkoła wychowa. Tu jest sedno sprawy, tu jest cel naszych marzeń współczesnych, tu jest pobudka do ofiarnego czynu wśród nauczycielstwa narodowego. W tym punkcie jest ognisko, gdzie zestrzelają się wysiłki naszego Stowarzyszenia“.

Tak ujmuje swoją rolę związek zawodowy świadomy swego znaczenia i zadań w życiu państwowem, świadomy swych obowiązków wobec narodu, o nie zamykający się w ciasnem podwórku partyjnem lub klasowem. Jest to niewątpliwie nowoczesna, europejska forma związku zawodowego, jaskrawo odbijająca się od destrukcyjnego tła socjalistycznych związków klasowych.

S. A.

Likwidacja komunizmu w Chinach i jej przyczyny.

Jeden z wybitniejszych publicystów sowieckich, A. Iwin, zamieścił w tych dniach na łamach moskiewskich „Izwiestij“ ciekawy bardzo artykuł p. t. „Kontrrewolucja generalska w Uchanie“, w którym poddaje szczegółowej analizie ostatnie wydarzenia chińskie, starając się przedstawić czytelnikowi właściwe przyczyny niepowodzeń komunistów w Uchanie w szczególności, a na całem terytorjum Chin wogóle.

Los ruchu komunistycznego w Chinach rozstrzygnęła — zdaniem Iwina — armja. Zachodzi jednak pytanie, w jaki sposób armja ta, do niedawna jeszcze występująca, jako propagatorka rewolucji, znienacka zmieniła front, występując z całą stanowczością przeciwko komunizmowi?

Głównym czynnikiem tej ewolucji była kwestja agrarna. Na skutek propagandy komunistycznej w prowincji Janes, ruch agrarny zaostrzył się do tego stopnia, że „miarodajne czynniki“ bez wielkich skrupułów przystąpiły do parcelacji większych i mniejszych posiadłości ziemskich. Ponieważ zaś większość żołnierzy i oficerów armji uchańskiej rekrutowała się z pośród właścicieli ziemskich i zamożniejszych rolników, ponieważ dalej zachodziła obawa, że praktykowany przez komunistów system parcelacji doprowadzi nietylko do upadku ziemiaństwa, lecz w równej mierze odbije się jaknajujemniej na stanie posiadania zamożniejszych chłopów, przeto większa część armji uchańskiej w obawie przed dalszym rozwojem idei komunistycznych, wzywających do natychmiastowej ekspropriacji ziemi“, wystąpiła z całą stanowczością przeciwko elementom bolszewickim we własnych szeregach.

I choć komunistyczna „reforma rolna“ nie zdołała jeszcze ludności chińskiej zbyt wielkich wyrządzić szkód, dowództwo naczelnej armji uchańskiej, przewidując groźne następstwa „ruchu agrarnego“, wypowiedziało się bez wszelkich ogródek przeciwko propagowanemu przez bolszewików „unarodawianiu“ ziemi.

Na tem tle wywiązały się poważne różnice poglądów między armją a organizacjami robotniczemi; początkowo wojsko ograniczało się do kontroli działalności związków robotniczo - włościańskich, następnie zaczęto wydawać własne rozporządzenia, unieważniające zarządzenia komunistyczne, aż wreszcie podjęto energiczną i planową akcję celem wyeliminowania z kraju wpływów komunistów.

W ten sposób w zwrocie na prawo, jaki ostatnio zaszedł w rozwoju rewolucji chińskiej, rolę dominującą odegrała kwestja agrarna, — ta sama kwestja agrarna, która bolszewików rosyjskich zmusiła do zrezygnowania z wielu radykalnych postulatów w stosunku do włościaństwa rosyjskiego.

Okropności Moskwy współczesnej.

NĘDZA WŚRÓD MAS. — „DAJ KOPIEJKĘ, BO CIĘ UGRYZĘ“.

W tych dniach powrócił do Warszawy dr. N., który przez długie lata zajmował w Moskwie wybitne stanowisko.

Z opowieści dr. Nr. przytacza niektóre szczegóły, charakteryzujące życie obecnej stolicy Rosji.

Moskwa tak błyszcząca przed laty stała się mroczna i szara. Ciąży na niej dławiąca, żelazna ręka katów czrezwyczajki.

Szpicel węszący wszędzie kotrrewolucjonistów — to centralna postać dzisiejszej Moskwy.

Niemal każdy członek rady zarządzającej domem i niemal każdy stróż domu to przedstawiciele policji.

Wciskają się oni do mieszkań pod byle jakim pretekstem, a wystarcza niepodobać się komuś z nich, aby być aresztowanym. Śledztwo niemal zawsze stwierdzi iż aresztowany prowadzi życie podejrzane i jest conajmniej sympatykiem kontrrewolucji.

W czasie mego pobytu w Moskwie czrezwyczajkę opanował istny szał, co było niewątpliwie następstwem zabójstwa dokonanego przez Kowerdę.

Terror rozszalał się.

W ciągu niespełna miesiąca aresztowano i osadzono w więzieniach z górą 12.000 osób.

Przewóz tych aresztowanych odbywa się w olbrzymim czarnym samochodzie, przedzielonym na dwa oddziały i mogącym pomieścić 40 osób.

Dla ułatwienia zadania policja nie odwozi aresztowanych partjami, lecz dopiero wówczas, gdy zapełni się cały autobus, który w ciągu jednej nocy odbywał po kilka kursów. Nikt nie jest pewien dnia ani godziny — mówi inteligencja rosyjska — czarny samochód czuwa!

Zresztą nietylko inteligencja nie jest pewna dnia ani godziny.

I robotnicy szpiegowani są na każdym kroku.

Obrońcy ludu pilnują bacznie, aby lud się nie burzył, tembardziej, że sam tryb życia strojnych i rozhulanych dygnitarzów bolszewickich oddziaływa agitacyjnie na masy proletarjackie. Brak pracy w Moskwie jest bardzo dotkliwy. W ciągu kilku lat ostatnich liczba jej mieszkańców wzrosła o kilkaset tysięcy.

Stąd liczba przestępstw i pospolitych zbrodni wzrosła a bezpieczeństwo osobiste, zwłaszcza na krańcach pozostawia aż nadto wiele do życzenia.

Nędza uwidocznia się na ulicach na każdym kroku.

Szczególnie przykre wrażenie wywierają tłumy żebrzących dzieci.

Niby zgłodniałe stada rzucają się na przechodniów, obdarte o twarzach wykrzywionych i zdegenerowanych wołając:

— Daj kopiejkę, bo ugryzę!

Wystarczy chwila nieuwagi, aby być okradzionym.

Władze bolszewickie, pod których okiem wzrastają te kadry przyszłych bandytów i okrutników, wciąż opowiadają iż przyszłością Rosji są jej dzieci.

Nowe życie hasłem do zgody.

CIERPIENIA RODZĄCEJ SPROWADZIŁY ROZEJM MIĘDZY WALCZĄCYMI NA OTTAKRINGU.

Podczas tragicznych dni wiedeńskich, gdy bestja ludzka rozpasała się w całej pełni, zdarzył się jeden mały epizodzik, który jednak daje wiarę w dobre instynkty tłumu.

Było to w sobotę, gdy na przedmieściu robotniczem Ottakring wrzała walka w całej pełni. Co chwila policja zmuszona była szarżować na tłum, który ze swej strony walczył zaciekle, wyrywając kamienie brukowe, ściągając policjantów z koni i pastwiąc się nad nimi w okropny sposób.

Na rogu jednej z ulic dostała się przypadkowo w tłum jakaś kobieta z ludu w odmiennym stanie, ze strachu dostała bólów porodowych. Gdy walczący usłyszeli jej krzyki, natychmiast uczucia zaciekłości ustąpiły uczuciom bardziej ludzkim.

W zupełnej zgodzie walczący do niedawna przeciwko sobie robotnicy i policjanci przenieśli niewiastę do najbliższej bramy. Inni znów polecieli po wodę, akuszerkę i pogotowie i tam, gdzie dopiero co wrzała walka, wszyscy byli tylko zajęci ulżeniem położnicy.

Gdy nareszcie położnica została odwiezioną do szpitala, gdzie zresztą szczęśliwie powiła zdrowego chłopaka, wrogie obozy już nie miały serca do walki i nastąpił rozejm.

W ten sposób mały obywatel Ottakringu swem trochę przedwczesnem przyjściem na świat przyczynił się do uratowania życia wielu ludziom.

Ciekawy rozkaz.

W ostatnich dniach ukazał się w prasie sowieckiej ciekawy rozkaz komisarza spraw wojskowych — Woroszyłowa, świadczący o tem, że władze sowieckie liczą się zupełnie poważnie z możliwością przeniesienia się akcji dywersyjnej na teren wojska i sztabów wojskowych.

Rozkaz ten nakazuje kategorycznie wszystkim oficerom zarówno w służbie jak też i poza służbą nosić stale przy sobie broń palną. Oficerowie, pracujący w sztabach lub zakładach wojskowych, mogą zdejmować broń palną — jednak muszą mieć ją zawsze pod ręką.

Tego rodzaju rozkazów nie wydaje się bez ważnego powodu i zwłaszcza gdy i tak już nastrój w wojsku został nadmiernie podminowany wojowniczemi przemówieniami czerwonych dygnitarzy. W okresie ćwiczeń letnich na których opiera się wyszkolenie wojska, tego rodzaju nastrój tembardziej jest nie pożądany, bowiem utrudnia on normalny bieg szkolenia przez wprowadzenie do pracy czynnika niepokoju i niepewności.

Czyżby więc i w łonie wiernej dotychczas czerwonej armji O. G. P. U. zwietrzyło spisek?...

Zbyt powolna emigracja żydowska.

Z żargonowego „Momentu“ dowiadujemy się, że w ubiegłym roku 126 na ogólną liczbę osób 167.000, które emigrowały z Polski, było żydów 25.500, podczas gdy w poprzednim roku 1925 z Polski wyjechało 33.000 żydów. Znaczy to, że w ostatnich czasach żydom w Polsce tak dobrze się powodzi, że nie chce im się wcale opuścić Polski, w której sięgają po władzę samorządową i inną.

Emigracja z Polski do Palestyny zmniejszyła się w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem poprzednim o 10.000 osób.

Na uwagę zasługuje opis trudności, jakie robią żydom komisje egzaminowo-emigracyjne za oceanem, które nie życzą sobie napływu żydów z Polski, bo wolą, żeby to nieszczęście pozostało u Polaków, niż żeby do nich przeszło.

Oto żeby utrudnić egzamin dojrzałości umysłowej, zadają między innemi także pytanie:

— Ile piór ma gęś?

Znalazł się jednak dowcipny żydek, który na to odpowiedział:

— Tyle, wiele ma pan włosów na głowie.

Charakterystyczne jest to, że żydzi emigrują najchętniej do tych krajów, gdzie się w bolszewicki sposób prześladuje religję katolicką. Krajem takim jest Meksyk. To też na 279 osób, które tam przybyły z Polski, było aż 270 żydów!

Ta sama żargonówka przytacza słowa działacza amerykańskiego Louis Fisher, który oświadczył:

Z kimkolwiek rozmawiałem o sprawie żydowskiej w Polsce, zawsze słyszałem jedną odpowiedź:

— Potrzebna jest emigracja żydów z Polski w największych rozmiarach. Przyrost naturalny 3 miljonów żydów w Polsce wynosi 45.000 osób rocznie. Emigracja żydów musi przeto być tak duża, żeby nietylko ten przyrost mógł emigrować, lecz także pewna odsetka z owych trzech miljonów.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY.

na piątek dnia 29 lipca.

WARSZAWA: Godz. 17.00 odczyt p.t. „Zadania lotnictwa komunikacyjnego“ wygł. inż. Wł. Szaniawski. Godz. 17.25 odczyt p. t. „Zegary w dawnych czasach“, wygł. inż. Eugenjusz Porębski. Godz. 18.00 koncert popołudniowy kameralny. Godz. 19.00 odczyt p. t. „Regjonalizm podhalański“, wygł. dr. Fr. Pajerski. Godz. 20.00 koncert wieczorny.

POZNAŃ: Godz. 17.30 koncert orkiestry wojskowej 57 p. p. pod dyr. por. Vorela.

KRAKÓW: Godz. 17.30 program dla dzieci.

GDAŃSK: Godz. 17.00 transmisja koncertu z „Kurgarten“ w Sopocie.

BUDAPESZT: Godz. 19.00 koncert orkiestry symfonicznej. Godz. 20.30 ludowe węgierskie pieśni. Godz. 22.45 muzyka taneczna z hotelu „Ritz“.

LANGENBERG: Godz. 13.10 koncert popołudniowy. Godz. 17.30 koncert kameralny muzyki włoskiej; w programie utwory: Locatelli, Marcello, Torelli. Godz. 20.45 „Gra o śmierć i miłość“, sztuka Romain Rolland'a. Następnie muzyka lekka.

—

W sobotę między godz. 8—9 wieczorem ze stacji w Gdańsku będą nadawane przemówienia delegatów, przybyłych na wszechświatowy kongres esperantystów do Gdańska. Przemówienia będą wygłaszane po esperancku. Nadmienić należy, że na kongres wyjechali z Sosnowca delegaci pp. dr. Adolf Ingster i Czechowski.

Wycieczki lekarzy w Zagłębiu.

Jak już pisaliśmy w sobotę odwiedził powiat Będziński p. dr. Vincent, prezydent Fundacji Rockefellera, w towarzystwie dr. Milana, delegata tejże Fundacji na Europę, który już kilkakrotnie bawił w Zagłębiu.

P. prezydent przyjechał do Polski w celu zwiedzenia instytucyj finansowanych przez Fundację, a ponieważ powiat Będziński otrzymuje z niej pomoc pieniężną na prowadzenie spraw zdrowotnych, przeto przybył i tutaj, ażeby zapoznać się z organizacją tego działu i zwiedzić niektóre powstające instytucje.

Dr. Vincent zlustrował zatem w asystencji lekarza powiatu dr. Rydera, niektóre z nowopowstałych ośrodków zdrowia, przyczem, oglądając ośrodek zdrowia w Dańdówce, wyraził uznanie dla dyr. Tow. Sosnowieckiego, które do dyspozycji ośrodka dało bardzo ładny budynek.

Zapoznawszy się z organizacją, spraw zdrowotnych na terenie powiatu, którą przedstawił gościom dr. Ryder, p. prezydent Fundacji wyraził zadowolenie z tego, że jednak pieniądze ofiarowane przez Fundację są użyto w sposób pokrywający się z jej zamierzeniami.

W niedzielę wieczorem 24 br. przyjechała do Zagłębia wycieczka lekarzy i lekarek z państwowej szkoły higjeny w Warszawie w celu zapoznania się z organizacją służby zdrowia na terenie całego pow. Będzińskiego, a więc zarówno Sejmiku jak i miast wydzielonych.

W poniedziałek od rana wycieczka podjęła swoją pracę. Po wysłuchaniu referatu dr. Rydera o Zagłębiu wogóle, a o organizacji służby zdrowia przez Sejmik będziński w szczególności i po wysłuchaniu uwag dr. Niepielskiego dotyczących organizacji tej w Dąbrowie Górniczej, oraz uwag dr. Rydera o pracy w dziedzinie higjeny w Będzinie i Sosnowcu, lekarze udali się na zwiedzenie Dąbrowy. W Dąbrowie wycieczka oglądała miejskie urządzenie sanitarne, a więc biura, przychodnie lek., łaźnię i t. p. Z ramienia Magistratu towarzyszyli jej ławnik Zieliński i lekarz miejski dr. Niepielski. Następnie zwiedzono wybudowany przez Sejmik będziński ośrodek zdrowia w Dańdówce. Lokalu na ten cel dostarczyła dyrekcja Tow. Sosnowieckiego, wykańczając specjalnie jeden z domów budującej się kolonji robotniczej.

W dalszym ciągu udano się do Sosnowca, gdzie w towarzystwie p. wiceprezydenta Jarży zwiedzono szkołę na Wawelu i łaźnię, potem zaś goście wysłuchali w Magistracie referatu inżyniera Łuczki o stanie robót kanalizacji miejskiej, oraz systemie wodociągów projektowanych dla Zagłębia. Popołudniu tego dnia goście oglądali jeszcze centralne ambulatorjum Kasy chorych i szpital na Pogoni, oraz urządzenia sanitarne Czeladzi. W Czeladzi podejmowali wycieczkę burmistrz Rączaszek, ławnik Pasek i lekarz miejski dr. Marczyński.

Następnego dnia lekarze udali się na zwiedzenie urządzeń sanitarnych Będzina, a szczególnie nowobudującego się ośrodka zdrowia, do którego będą przeniesione wszystkie przychodnie, mieszczące się obecnie w starym gmachu. Pozatem obejrzano jeszcze ośrodek zdrowia w Strzemieszycach, szkołę gminną i ochronkę w Grodźcu, oraz nowy, Sejmikowy ośrodek zdrowia w Bobrownikach. W południe Magistrat m. Będzina wydał na cześć gości obiad, po którym udano się do Siewierza, celem zwiedzenia szpitala dzieci. Stamtąd dr. Ryder poprowadził wycieczkę przez teren śląski z powrotem do Bvdzina. Wieczorem Sejmik będziński podejmował wycieczkę kolacją.

Trzeciego dnia wycieczka pozostała w Zagłębiu celem zapoznania się z tut. przemysłem i w tym celu zwiedzono kopalnie i zakłady Solway w Grodźcu. Po powrocie do Będzina i spożyciu kolacji u p. dr. Rydera goście w miłym nastroju i zadowoleni z wyników wycieczki odjechali do Warszawy.

Na marginesie częstych odwiedzin lekarzy z Polski i zagranicy dla zapoznania się z organizacją służby zdrowia na terenie powiatu Będzińskiego, musimy zaznaczyć, że organizacja ta jest wzorowa i zyskuje ogólne uznanie. Dowodem tego jest choćby, że w niedługim czasie władze centralne zorganizować mają wielką wycieczkę lekarzy powiatowych z całej Polski, po dwuch na województwo, którzy zwiedzą powiat Będziński jako wzór pracy w dziedzinie higjeny społecznej.

Sytuacja w przemyśle budowlanym w Zagłębiu.

Od kilku już tygodni klasowy związek pracowników budowlanych prowadził pertraktacje z przedsiębiorcami budowlanemi w sprawie podwyżki płac. Początkowo związek zażądał 40 proc. podwyżki, później zaś żądanie te zredukowano do 20 proc. W sprawie tej odbywały się również konferencje w Inspektoracie pracy w Sosnowcu, nie doprowadziły one jednak do zlikwidowania zatargu, bowiem przedsiębiorcy na wysunięte żądania 20 proc. podwyżki zgadzali się podwyższyć płace o 7 proc. Wobec tego związek, będący pod silnemi wpływami lewicy P. P. S., proklamował strajk generalny w przemyśle budowlanym na terenie Zagłębia. W związku z tem wydano do robotników odezwę, w której prowodyrzy, rzucając demagogiczne hasła, namawiali robotników do generalnego strajku w dniu 28 bm.

Strajk, zapowiedziany na wczoraj, nie udał się na całej linji, bowiem na około 1000 pracowników budowlanych w Zagłębiu porzuciło pracę zaledwie stukilkudziesięciu, reszta zaś pracowała normalnie. Strajkujący robotnicy urządzili popołudniu w lokalu przy ul. Marjackiej 3 w Sosnowcu zebranie, któremu przewodniczył Bronisław Luft.

Do zebranych przemawiało kilku prowodyrów, zwolenników strajku, którzy gorąco nawoływali do wstrzymania wszelkiego ruchu budowlanego na terenie całego Zagłębia i prowadzenia strajku do chwili zrealizowania żądań wysuniętych przez związek. Nawoływania te nie spotkały się z uznaniem wszystkich zebranych, bowiem podnosiły się liczne okrzyki protestu przeciw bezcelowemu strajkowi. Wśród krzyków i ogólnego chaosu wybrano komitet strajkowy, złożony z 20 osób, poczem zebranie rozwiązano.

Biorąc pod uwagę niechęć robotników do strajku i dążenia do polubownego zlikwidowania zatargu między przedsiębiorcami budowlanemi a pracownikami, oraz znikomą ilość strajkujących, przypuszczać należy, że proklamowany przez lewicę P. P. S. strajk zakończy się fiaskiem. Potwierdza to przypuszczenie twarde stanowisko przedsiębiorców, którzy zapowiedzieli strajkującym przez majstrów, że o ile nie przystąpią do pracy w ciągu trzech dni, przedsiębiorcy cofną ofiarowaną 7 proc. podwyżkę płac, oraz rozwiążą umowę z pracownikami i przyjmą do pracy nowych robotników.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 Piątek	Dziś Marty P. Jutro Julitty i Donatyli. Wsch. słońca 3 47 Zach. „ 19 39

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Hultajska trójka".

Dzień propagandy odbudowy kościółka Św. Doroty w Grodźcu.

Nadesłano nam następujący komunikat:

Specjalny Komitet w Grodźcu prosi wszystkich o wzięcie udziału w dniu propagandy na rzecz odbudowy kościoła św. Doroty w niedzielę, który odbędzie się w Grodźcu z następującym programem: 1) o godz. 10 m. 30 zbiórka organizacyj na cmentarzu kościelnym; 2) pochód z procesją na górę św. Doroty na mszę polową; 3) od godz. 1 do 3 przerwa obiadowa; 4) od godz. 3 do 8 koncert orkiestry dętej i chórów śpiewaczych; 5) przemówienie okolicznościowe o historji kościółka św. Doroty: 6) pożegnanie organizacyj przy płycie „Nieznanego Żołnierza".

W dniu propagandy będzie sprzedawany znaczek na cel kościółka św. Doroty.

Znaczek z napisem „Dzień Propagandy" na rzecz odbudowy kościółka św. Doroty w Grodźcu, sprzedawany będzie przez kwestarzy.

Komitet uprasza o liczne przybycie w komplecie tow. śpiewaczych orkiestr. Apelujemy do wszystkich organizacyj aby się porozumiały i wymaszerowały do Grodźca jednocześnie.

Organizacje mundurowe proszone są o wyznaczenie drogą ogłoszeń w pismach o miejscu zbiórki i godzinie wymarszu do Grodźca.

Komitet ma pewność że w tym dniu podążą wszyscy do Grodźca dając dowód, że sprawa starożytnej świątyni 16 wieku leży im mocno na sercu.

Osobiste.

Burmistrz m. Czeladzi p. A. Rączaszek wyjechał onegdaj do Warszawy w celu czynienia starań o podjęcie pożyczki z Banku gospodarstwa krajowego.

Rozrywka i nauka w poczekalniach urzędów.

W celu uprzyjemnienia interesantom oczekiwania na przyjęcia w urzędach, a jednocześnie zaznajomienia ich z działalnością w różnych dziedzinach administracji państwowej i samorządowej, a w szczególności ze stanem gospodarki na obszarze odnośnego powiatu p. minister spraw wewnętrznych zarządził, aby w starościńskich pokojach przyjęć były poumieszczane: mapy, wykresy, fotografie i ilustracje, dotyczące uprawy zbóż, hodowli zwierząt domowych, ilości i jakości dróg bitych, ilości fabryk i warsztatów rzemieślniczych i t. d. Ponadto winny być umieszczone fotografje i rysunki dokonanych przez związki komunalne inwestycyj i urządzeń w powiecie, wreszcie zdjęcia układu geologicznego i osobliwszych krajobrazów powiatu.

Dla orjentacji obrazy te i rysunki mają być zaopatrzone w odpowiednie objaśnienia. Tego rodzaju ilustracje dadzą się wykonać przeważnie minimalnemi kosztami, a w praktyce stać się mogą znakomitym środkiem uświadomienia szerszych warstw społeczeństwa o stanie i potrzebach administracyjno-gospodarczych kraju.

Lustracja kolonij letnich.

Zastępca lekarza miejskiego w Dąbrowie dr. Mitelman oraz ławnik Zieliński powrócili z Beskidów, gdzie w miejscowości Kozy przebywają dzieci wysłane z Dąbrowy na kolonje letnie. Komisja dokonała lustracji, przyczem stwierdziła pomyślny stan kolonji i zadowolenie wśród dzieci.

Powrót chłopców będzińskich z kolonij letnich.

Chłopcy będzińscy, którzy bawią na kolonjach letnich w Sławkowie wracają dnia 1 sierpnia pociągiem południowych. Rodzice proszeni są o przybycie na dworzec celem odbioru dzieci.

Dziewczynki zakwalifikowane przez lekarzy i opiekę szkolną na wyjazd na kolonje wyjeżdżają w dniu 2 sierpnia do Sławkowa i winny się stawić w tym dniu na dworcu kolejowym Będzin — miasto o godz. 9 rano.

Przgląd ogierów.

W Zagłębiu od kilku dni bawi ministerjalna komisja do przeglądu ogierów. W skład komisji wchodzą: inspektor hodowlany p. Niemcewicz, członek centralnego Tow. rolniczego p. Berezowski oraz miejscowi lekarze dr. Szonborn i dr. Kołakowski. Komisja dokonała przeglądu ogierów 25 b. m. w Modrzejowie, 26 w Będzinie, wczoraj w Siewierzu, dzisiaj komisja urzędować będzie w Żarkach, jutro zaś w Zawierciu. Jak dotychczas, do przeglądu zgłoszono niewielką ilość ogierów.

Zabawa hallerczyków w Grodźcu.

W nadchodzącą niedzielę dnia 31 bm. Związek hallerczyków chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego, placówka w Dąbrowie urządza w parku Grodzieckiego Towarzystwa zabawę ludową.

O posadzkę w kościele.

Piszą nam z miasta:

Piękna świątynia na Pogoni potrzebuje koniecznie wewnętrznego wykończenia. Przed wakacjami przystąpiono do zbierania składek na posadzkę, jednakże tak słabo one napływają, że robót rozpocząć nie można. Parafjanie, przeważnie robotnicy w obecnych warunkach nie mogą przyjść z wydatną pomocą, dlatego zwracają się tą drogą do ofiarnych obywateli Sosnowca z prośbą o jak najszybszą pomoc w uskutecznieniu zaczętego dzieła.

Parafianka.

Wobec wprowadzenia w życie ustawy rzemieślniczej.

Wobec zbliżającego się terminu wejścia w życie Ustawy rzemieślniczej i tworzenia izb rzemieślniczych, Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu rozpoczęło akcję rejestrowania wszystkich rzemieślników zarówno cechowych, jak i niecechowych. Rzemieślnicy we własnym interesie winni się zgłaszać do sekretarjatu Towarzystwa przy ul. Sienkiewicza 8 w godzinach od 9 do 2 pop. i od 5 do 8 wiecz.

Smiertelny skok szaleńca.

W Zagórzu mieszkał 40-letni kawaler, Sowa Władysław, szwankujący od dłuższego czasu na umyśle.

Wczoraj około godz. 10 rano Sowa w przystępie gwałtownego obłędu, wywołanego silnem zdenerwowaniem

wyskoczył oknem z mieszkania,

znajdującego się na I piętrze, nie odnosząc przytem żadnych obrażeń. Wyskoczywszy z mieszkania, Sowa

uzbrojony w nóż

pobiegł szybko w kierunku kolonji Mec pod Zagórzem, gdzie znajduje się studnia artezyjska.

Przechodnie, którzy widzieli biegnącego szaleńca, usiłowali go zatrzymać, nie dopuszczając go do studni w obawie, aby Sowa nie popełnił jakiegoś szaleństwa. Aliści Sowa,

grożąc nożem

usiłującym go zatrzymać dobiegł do studni, poczem otworzywszy drzwiczki skoczył w pięćdziesięciometrową przepaść.

Skok był śmiertelny.

Po wydobyciu zwłok z dna studni, przewieziono je do kostnicy przy kopalni Mortimer w Zagórzu.

W sprawie regulacji Brynicy.

W ub. środę wyjechała do Warszawy delegacja właścicieli gruntów w Czeladzi, w sprawie spornej z kop. „Saturn", o regulację rzeki Brynicy. Skład delegacji stanowią pp.: burm. A. Rączaszek, M. Konarzewski i I. Nieszporek.

Znaczna kradzież w hali tramwajowej.

W nocy z ub. środy na czwartek nieznani sprawcy, dostawszy się do nowowybudowanej hali tramwajowej spółki akcyjnej. Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem w Będzinie skradli 48 sztuk cewek miedzianych, wartości 6000 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne poszukiwanie celem wykrycia sprawców kradzieży.

Aresztowanie komunisty.

Onegdaj w Dąbrowie aresztowano znanego komunistę, prowodyra strajkowego, niejakiego Kieruzalskiego Kazimierza, przy którym podczas rewizji znaleziono kompromitujące papiery komunistyczne.
Tego samego dnia policja dokonała rewizji w mieszkaniu Franciszka Wójcika (Fabryczna 20), podczas której znaleziono znaczną ilość bibuły komunistycznej. Wójcik zdołał uciec.

„Ksiądz" Majcherczyk z Czeladzi w Suchej.

Letnicy z Zagłębia bawiący w Suchej (woj. Krakowskie), gremjalnie odwiedzają „Ojca Benedykta", który wybudował tam szałas i prowadzi życie nader surowe, śpi w trumnie itp. Jeden z sosnowiczan w „ojczulku" poznał niejakiego Jana Majcherczyka z Czeladzi, kilkakrotnie karanego oszusta, który w roku ubiegłym symulował napad na szosie Czeladź — Będzin. Pomysłowego oszusta policja aresztowała.

Łałszywa 20-złotówka.

Policja zatrzymała wczoraj w Niwce Wojtasicza Antoniego, usiłującego puścić w obieg fałszywą 20-złotówkę.

Kradzież wódek i win.

Do piwnicy należącej do składu win i wódek Ignacego Wolińskiego w Będzinie przy ul. Małachowskiego dostali się nieznani sprawcy, wyłamawszy uprzednio kratę żelazną, przyczem skradli wódki i wina, wartości 634 zł. Kradzież spostrzegła pierwsza kasjerka Jadwiga Piechowicz, zawiadamiając natychmiast policję, która poszukuje amatorów spirytualji.

Opisani w protokule.

Protokuły trzeciego komisarjatu policji państwowej w Będzinie znowu się zapełniły

szeregiem nazwisk, składających się na smutną litanię obywateli nie wypełniających należycie swoich obowiązków. I tak opisani zostali: Weisbrott Szlama i Saja Józef za tamowanie ruchu ulicznego, Rothner Szaja za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych, Lis Zygmunt za nieprzestrzeganie przepisów drogowych, Goldblum Icek, Goldblum Moszek, Landau Izrael i Plewiński Chaim za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Michał Pająk, na głodne dzieci składa zł. 10 (dziesięć).

G. M., na najbiedniejsze dzieci składa zł. 5 (pięć).

Ofiary złożone w Zarządzie Żyd. Tow. dobroczynności w Sosnowcu zamiast kwiatów na grób ś. p. Antoniny Oppenheimowej na budowę domu sierot w Sosnowcu: Maurycy Majtlis zł. 50, Majtlis Ignacy zł. 25, Bernkier H. zł. 20.

Sad doraźny w Zawierciu.

KAŻDY Z BANDYTÓW SKAZANY NA 8 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

(l) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę 18-letniego Antoniego Jabłońskiego z Poraja i 19-letniego Bronisława Stefaniaka z Częstochowy. Trybunałowi przewodniczył sędzia Sokólski, w asyście sędziów Jankiewicza i Wiszniewskiego. Oskarżał prokurator Dobromęski, bronili mec. Pawełek, apl. Kuchta i obr. Podgórski, sekretarzował p. Chrząstowski.

Podsądni oskarżeni byli o napad bandycki z bronią w ręku na niejakiego Franciszka Pruchlę, wracającego z jarmarku z Koziegłów. Zrabował mu wówczas 315 złotych.

Oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd po przesłuchaniu paru świadków i wysłuchaniu przemówień stron **skazał każdego z bandytów na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Kara łagodna ze względu na to, że Pruchla nie odniósł podczas napadu żadnego szwanku.**

Kronika Olkuska.

Olkusz letnią rezydencją mniejszości narodowej.

Do Olkusza i najbliższej okolicy od dawien dawna chętnie przyjeżdżają na letnie wywczasy Polacy wyznania mojżeszowego, czyli naszej mniejszość narodowa. Ostatni większy „najazd“ miał miejsce przed dwoma laty, lecz wskutek napadu bandyckiego na jedną z rodzin w Mazańcu, który pociągnął za sobą dwie ofiary, letniska w mgnieniu oka opustoszały.

W ubiegłym jeszcze roku, pamiętni wypadku w Mazańcu, przyjazd letników starozakonnych był ograniczony, natomiast w obecnym sezonie, jakgdyby dla powetowania lata straconego, napływ jest nadspodziewanie duży. Prawie wszystkie mieszkania na Czarnej Górze, Mazańcu i peryferjach podmiejskich zajęte są przez dobrze płacących izraelitów. Letnicy ci w słoneczne dnie koncentrują się przeważnie w pozostawionem bez opieki parku pod Czarną Górą. Każdy pagórek, dolinka, czy teren piaszczysty zajęty jest rzetelnie przez całe rodziny, składające się z kilku pokoleń, wraz z nieodłącznym inwentarzem, tj. wózkiem, leżakiem, kocami, poduszkami, a nieraz i primusem. Cały park rozbrzmiewa nawoływaniem Heszów, Moniów i Cybusiów, którzy od rana do wieczora uganiają się za piłką po boisku.

Wobec trwających pertraktacyj Czerwonego Krzyża z Magistratem m. Olkusza o przejęcie parku pod zarząd miasta, park pozostaje bez żadnej opieki. A szkoda, bo przecież tak samo jak w roku ubiegłym możnaby za wejście pobierać pewną opłatę (za cały sezon), za którą możnaby coś dla parku zrobić, jak poprawić boisko, postawić ławki, usunąć nieczystości (ustępów w parku niema), poprawić parkan etc. etc. Jednem słowem, możnaby w ten sposób wyzyskać obecny większy najazd mniejszości narodowej choćby na rzecz parku.

Gdzie jesteś komisjo sanitarna?

Możeby jakaś komisja sanitarno-higjeniczna zwróciła uwagę na sprzedających artykuły pierwszej potrzeby na rynku, a szczególniej na opakowanie masła, które owijane jest w zwykłe brudne szmaty lub wprost w kawałek koszuli. Z powodu większej frekwencji letników, nabiał znacznie podrożał, a w dodatku grzeszy taką nieczystością, na co skarżą się nasze letniczki.

Malinowa krew p. Abrama.

UCIESZNA ALE PRAWDZIWA HISTORYJKA WARSZAWSKA.

Przedwczoraj o godz. 6 rano do 14 komisarjatu w Warszawie, gdy za dyżurnym stołem siedział jeden z przodowników, wpadł zdyszany i zalany czerwonym płynem 30-letni Abram Zabielski, z zawodu malarz pokojowy, zamieszkały przy ulicy Ząbkowskiej 7 i drżącym głosem oświadczył:

— Przed chwilą, panie komisarzu, w domu moim wybuchła bomba! Zabiła mi żonę i dziecko. Bombę jakiś łobuz rzucił przez okno. Kto i za co się mścił, nie wiem. Ja sam umieram od ran.

— Ależ to niepodobna — przerwał mu zdziwiony przodownik. — Któżby tam na pana rzucił bombę. Zresztą i krew z pana nie cieknie, a coś podobnego do soku.

— Nie, panie komisarzu, to krew, to krew!

Przodownik wsiadł z meldującym do samochodu i popędził na Ząbkowską. Przed domem nr 7 stało mnóstwo ludzi i pokazując na rozbite szyby w oknach w mieszkaniu Zabielskiego, debatowało, gestykulując z ożywieniem.

— A teraz pan wierzy, panie komisarzu? — mówił wystraszony Abram.

Przodownik wszedł do mieszkania Zabielskiego, gdzie na łóżku leżała nieruchomo młoda kobieta cała w czerwonych plamach. Obok niej spoczywało małe dziecko również całe czerwone. Na podłodze sączyły się czerwone strugi...

— No teraz pan komisarz wierzy, że moja żona i dziecko zabici są przez wybuch bomby?

Przodownik dotknął ręką rozlanej na podłodze krwi. Zapachniała ona malinami...

Przodownik wybuchnął śmiechem. Okazało się, że pękł balon z malinami, które sobie przyrządziła gospodarna Małka i on to rozbił szyby, przestraszył i poplamił całą rodzinę Zabielskich.

Tak komicznie skończyła się historja z bombą.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie tworzenia rezerw zbożowych.

MEMORJAŁ ZJAZDU MISTRZÓW PIEKARSKICH RZECZYPOSPOLITEJ.

W sprawie tworzenia przez rząd rezerw zbóż chlebowych, zjazd mistrzów piekarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, złożył Radzie ministrów memorjał, który zawiera następujące postulaty:

1) aby zboże było magazynowane w różnych miejscowościach państwa w celu szybszego rzucania go na rynek w momentach, gdy zajdzie tego potrzeba;

2) zakup rezerw zbożowych należy powierzyć samorządom, gdyż komisje zakupowe muszą się oprzeć na czynniku obywatelskim, co zwiększa gwarancję właściwego zakupu zarówno pod względem gatunku, jak i pod względem handlowym;

3) z rezerw zbożowych korzystać winni przedewszystkiem producenci, t. j. młynarze i organizacje właścicieli piekarń, tym ostatnim należy dać możność zakupu zboża z rezerw zbożowych dla przemiału na mąkę w młynach, które uznają dla siebie za najbardziej wskazane, da to możność uzyskania najlepszego i najtańszego przemiału;

4) w celu regulowania ceny pieczywa należy we wszystkich miejscowościach powołać komisje do badania cen pieczywa, zgodnie z ustawą z d. 29 grudnia 1926 r. i rozporządzeniem wykonawczem do tej ustawy z d. 10 lutego 1926 r.

Należy zwrócić uwagę, że dotychczas w b. wielu miejscowościach komisje takie nie działają, natomiast urzędują komisje w składzie sprzecznym z tem, co przewiduje wspomniana ustawa i rozporządzenie.

Kronika gospodarcza.

ZBIORY ZAPOWIADAJĄ SIĘ ŚREDNIO Żniwa całkowicie są w toku w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, częściowo zaś rozpoczęte w województwach centralnych, w Poznańskiem i w Małopolsce Zachodniej.

Stan zbiorów naogół wyżej średniego. żyto jednak gorsze od pszenicy i jarzyn, które w stopniu wyrażają się cyfrą 3.5. Warunki atmosferyczne w okresie kwitnienia żyta były bardzo niepomyślne, znacznie natomiast pomyślniejsze były w czasie kwitnięcia pszenicy i innych zbóż.

W okręgach nawiedzonych, klęskami żywiołowemi, rolnicy zdołali przy pomocy kredytów min. rolnictwa obsiać ponownie zniszczone obszary zbożami późnemi, jak gryka, mieszanki itp., tak, że straty przynajmniej częściowo zostaną powetowane.

Okopowizna (buraki i ziemniaki), choć sadzone późno, naogół dobre.

Co do wydajności w ziarnie, danych jeszcze brak, Min. Rolnictwa jednak przewiduje, że zbiory tegoroczne wypadną lepiej, niż w roku ubiegłym.

PLAN INWESTYCYJNY MINISTERSTWA KOMUNIKACJI. Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono przeznaczyć sumę 29.160.000 na inwestycje kolejowe. Rozdział tej kwoty odbędzie się następująco: 5.750.000 zł. przeznaczone będą na budowę i przebudowę szeregu stacyj, w tej liczbie na rozbudowę stacji toruńskiej i wydłużenie torów na stacjach Warszawa, Toruń i Gdynia. Na zakup wagonów przeznaczono 18 miljonów, na budowę bocznic 3 miljony. Reszta sumy będzie przeznaczona na inne inwestycje. Koszty wszystkich inwestycyj będą pokryte z własnych dochodów kolei.

ROZBUDOWA PORTU TCZEWSKIEGO. W najbliższych dniach w Tczewie zostanie uruchomiony szereg urządzeń przeładunkowych o wydajności 300 ton na godzinę. Urządzenia te służyć będą w pierwszym rzędzie dla przeładunku towarów masowych. Należą one do Towarzystwa Żeglugi Wisła — Bałtyk.

Z TURKAMI HANDEL RYZYKOWNY. Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę polskim eksporterom, że w stosunkach handlowych z tureckimi importerami należy zachować dużą ostrożność, ze względu na powtarzające się skargi na niesolidarność kupców tureckich. Ochrona prawna własności w Turcji i możliwość regresu cywilnego nie stoją jeszcze w dostatecznie wysokim poziomie, co w razie konfliktu utrudnia ogromnie prawne dochodzenie pretensji.

Burzliwe drogi życia „hochstaplera“.

SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA

Przed sądem przysięgłych w Charlottenburgu w Niemczech odbyła się rozprawa przeciwko osławionemu „hochstaplerowi“ Eugenjuszowi Nieburgowi. Awanturnicze życie tego człowieka rozpoczyna się ucieczką wraz z rodzicami z Rygi do kalifornijskiego miasta Los Angelos, gdzie fenomenalnie uzdolniony chłopiec opanowuje 9 języków. Jako nieźle zarabiający adwokat w Nowym Jorku powołany został Nieburg w czasie wojny europejskiej przez amerykańskiego głównodowodzącego na szefa tłomaczów w sztabie generalnym. W charakterze tym dysponując olbrzymiemi sumami, Nieburg nawiązuje stosunek ze słynną awanturnicą hr. Colonna, z pochodzenia Niemką, odgrywającą wielką rolę w międzynarodowych kołach szpiegowskich. Wpływowi tej kobiety zawdzięcza Nieburg otrzymanie po wojnie stanowiska w międzynarodowej komisji Gdańska.

Skradzioną kurjerowi dyplomatycznemu jadącemu z Poznania do Gdańska, teczkę z ważnemi dokumentami Nieburg sprzedaje Niemcom za sumę 300.000 marek, za co dostaje się na trzy lata do więzienia.

Przed kilku miesiącami aresztowany został jako notoryczny złodziej i postrach hoteli. 20 pakietów rzeczy od rozmaitych pensjonatów znaleziono przy byłym dyplomacie.

Zasądzono go na 5 lat więzienia i 1000 marek kary pieniężnej

Z całej Polski.

TRAGICZNY STRZAŁ W POCIĄGU.

Dnia 25 bm. około godziny 10 wieczorem wydarzył się wypadek w pociągu, kursującym na szlaku Gdańsk — Chojnice, krótko przed Czerskiem. W jednym z wagonów I i II klasy bawił się bronią palną (rewolwerem) pewien młody oficer, gdy nagle padł strzał i dostał się do przyległego oddziału. Tu znajdował się dyrektor zakładu poprawczego w Chojnicach ks. Niklewski w towarzystwie fabrykanta mebli Kirsteina z Chojnic. Strzał ugodził ks. Niklewskiego w brzuch w górną część nerek. Nieszczęśliwego wśród strasznych cierpień, po przyjeździe pociągiem do Chojnic odstawiono natychmiast do zakładu św. Boromeusza, gdzie nastąpiła natychmiast operacja. Nieostrożnym oficerem był porucznik Edmund Młodzianowicz z 62 p. p. w Bydgoszczy. Stan postrzelonego ks. N. jest poważny.

NIESŁYCHANA PANAMA RYŻOWA W KRAKOWIE.

Na dworcu krakowskim wykryto olbrzymią panamę przemytniczą, wobec rozmiarów której bledną wszystkie dotychczas ujawnione nadużycia celne. Sprawa ta miała przebieg następujący:

W Krakowie w pobliżu stacji Dąbie istnieje przedsiębiorstwo pod firmą „Krakowskie łuszczalnie ryżu“, które jest własnością rodziny Wasserbergerów. Firma ta uzyskała w Min. skarbu i Min. przemysłu i handlu zezwolenie na przywóz kilku tysięcy wagonów ryżu niewyłuszczonego do przeróbki na ryż konsumcyjny. Ryż nieprzerobiony korzysta ze specjalnych ulg celnych, a mianowicie opłaca się tylko 50 zł. od wagonu, zamiast 300 zł. za ryż przerobiony. Ryż sprowadzany do Krakowa miał być na miejscu poddany przeróbce.

Na podstawie powyższego zezwolenia łuszczalnia krakowska sprowadzała do Krakowa ryż w partjach po 100 wagonów przez dłuższy okres czasu. Dopiero w ubiegłym tygodniu udało się władzom przyłapać całe dwa pociągi, liczące przeszło 100 wagonów, z ryżem już łuskanym, gotowym do konsumcji, a deklarowanym w ocleniu jako ryż niełuskany. Strata, którą poniósł skarb państwa wskutek różnicy cła, wynosi na jednym tylko ostatnio przychwyconym transporcie, przeszło 100.000 zł. Ponadto ustalono, że podobne transporty kilkakrotnie były deklarowane fałszywie. Przywożono róż gotowy, a podawano w deklaracjach celnych, że ryż jest niełuskany. Straty, które poniósł skarb państwa na wszystkich transportach, sięgają miljonów złotych.

Jak się dowiadujemy, w łącznością z powyższą sprawą przyjechała dziś do Krakowa specjalna komisja ministerjalna z Warszawy, która ma się zająć ustaleniem wprost olbrzymich rozmiarów strat, jakie skarb państwa poniósł na powyższej panamie przemytniczej. W związku z prowadzonem śledztwem ma być podobno aresztowany cały szereg osób, których nazwiska ze względu na dalszy tok śledztwa trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Wieści z Rosji.

PROLETARJACKA KULTURA SOWIETÓW.

Ciekawe światło na nowoczesną umysłowość rosyjską spaczoną przez bolszewizm rzuca następujący obrazek

W Moskwie na Czystoprudnym Bulwarze jakiś pomysłowy przedsiębiorca ustawił figurę mającą wyobrazić „burżuja“. „Burżuj“ jest ubrany w niby elegancki garnitur w kratę i cylinder, głowę ma ze specjalnej masy obciągniętej skórą, podobną do używanej przy tak zwanym „punching ballu“ do trenowania bokserów.

Za pięć kopiejek można uderzyć „burżuja“ po „mordzie“, specjalny aparat rejestruje siłę sowieckich pięści.

Amatorów na ten sport jest cała masa, a djalogi przy tem są wprost pouczające

— Bij jeszcze raz!

— Poczekaj, aż się rozpędzę.

— Grisza, pożycz rubla.

— Co tam rubla, czy za rubla możesz się nacieszyć, bij za całą pensję.

I tak od rana do nocy figura dostaje „po mordzie“ głowa jej odchyla się w tył, poczem automatycznie wraca na swe miejsce.

Stojący naokoło „sportsmeni“ ze znawstwem obmacują figurę, kiwają głowami, mówiąc:

— Żeby był żywy i rubla by nie było żal dać.

Rzeczy ciekawe.

ZŁODZIEJE DOTRZYMALI SŁOWA HONORU.

Bardzo ciekawe doświadczenie zrobiły nie dawno władze sądowe w St. Zjednocz.

Ponieważ roboty przy naprawianiu szkód, wyrządzonych przez wylew Missisipi, były bardzo trudne, wymagały też mnóstwa rąk do pracy, więc władze postanowiły użyć w tym celu sześciuset więźniów.

Zanim jednak udano się z niemi na teren wylewu, zapytano czy dadzą słowo honoru na to że nię będą próbowali uciekać i że natychmiast, gdy praca ich zostanie skończona, bez oporu wrócą do więzienia, gdzie będą oczekiwać złagodzenia swego losu z uwagi na zasługi, położone przy pracy nad obudową doliny Missisipi.

Wszyscy więźniowie bez wyjątku dali to słowo, zaraz więc zabrano ich do robót. Okazało się że trudno byłoby o lepszych robotników, a w dodatku jeden z nich tylko złamał dane słowo. Był to zresztą murzyn skazany za morderstwo na dożywotnie więzienie. Ten skorzystał ze sposobności, by uciec, lecz już następnego dnia poczuł wyrzuty sumienia i zameldował się u dozorcy prosząc, by mu pozwolono nadal pracować. Władza chętnie się na to zgodziła.

Wierzyć wprost nie chciano, gdy się okazało, że po ukończeniu prac wszyscy wrócili do swych cel, że więc mordercy, złodzieje rozbójnicy, podpalacze i włamywacze umieli uszanować dane słowo.

Popierajcie L. O. P. P.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam bardzo tanio bormaszynę kowalską, fortszmidę, szlifierkę zupełnie nowe, aparat do szwejsowania na karbid i sztance. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin 4820-2

Pilnie—Sprzedam dom murowany z oficyną i ogrodem owocowym, przy rynku. Pacbelski, Brwinów pod Warszawą, willa Wierzbówka. 4817

Dom drewniany do sprzedania. Sosnowiec, Pogoń ul. Zielona Nr 2. 4812-2

Posady i prace.

Wykwalifikowany tokarz potrzebny na godziny do fabryki Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 3. 4814-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 4231-17

Lokale.

2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią w śródmieściu potrzebuje zaraz. Oferty Administracja „Kurjera Zach." pod „Zaraz". 4813

Zgubione dokumenty.

Józefa Radus, zgubiła dowód osobisty kolejowy. 4796-3

Aleksy Zimny zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji, wydane przez 5 batajon sanitarny w Krakowie. 4794-3

Franciszek Balcer unieważnia dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie 4791

Stanisław Nowak unieważnia zgubioną książkę Kasy Chorych w Sosnowcu nr 140320. 4781-3

Frajdla Igra zgubiła dowód osobisty, wydany przez mag. m Sosnowca. 4818 3

Jakób Krawiec zgubił książkę Kasy Chorych 4816

Andzia Szara zgubiła torebkę zawierającą patent i pieniądze. 4815

Goławski Edward zgubił kartę wojskową wydaną przez O. Z G. Lwów. 4809

Bytomska Karolina zgubiła tymczasowy dowód osobisty i książkę na zapomogi. 4811

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam, układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk „Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".